

# Brakuje nauczycieli przedmiotów zawodowych

Data publikacji: 23.08.2007 0:00



*brak zdjęcia*

Fachowcy wyjechali, a nauczyciele, którzy mogliby wyszkolić ich następców, nie chcą pracować w szkołach za marne pieniądze.

Najwięcej ofert pracy w cieszyńskim Powiatowym Urzędzie Pracy czeka na nauczycieli. Poszukiwani są zwłaszcza nauczyciele przedmiotów zawodowych, m.in. elektrycznych, elektronicznych, budownictwa czy architektury. *W wakacje szkoły zawsze szukają nauczycieli, jednak teraz tych ogłoszeń jest naprawdę dużo* - przyznaje **Danuta Bizoń**, wiceszefowa cieszyńskiego PUP.

Według szacunków MEN w tym roku na emeryturę odejdzie 4,5 tys. nauczycieli przedmiotów zawodowych. Tylko w bielskim Zespole Szkół Rzemieślniczych prowadzonym przez Beskidzką Izbę Rzemiosła i Przedsiębiorczości, w którym kształcą się m.in. przyszli elektrycy, drukarze, fryzjerzy czy blacharze, odeszło na emeryturę pięciu takich belfrów.

*No i mamy teraz problem, bo dobrych nauczycieli ubywa nie tylko z powodu emerytur* - wzdycha **Wiesław Handzlik**, przewodniczący bielskiej Rady Miejskiej oraz szef Izby. *Nauczyciel zawodu, który w dodatku jest fachowcem w swojej branży, nie ma teraz najmniejszego problemu ze znalezieniem innej pracy niż w szkole. Rozchwytywani są nawet za granicą* - dodaje.

Podobne problemy mają inne szkoły zawodowe w regionie. Następców nauczycieli, którzy zmienili pracę lub odeszli na emeryturę, nie widać. Niskie płace w oświacie nie są w stanie skusić absolwentów uczelni. Wolą wyjechać za granicę, założyć własną firmę lub podjąć pracę w prywatnej firmie, gdzie na wejściu dostają o wiele wyższą pensję.

*Przepracowałam w szkole niecały rok. Marna pensja bez perspektyw na jakąś znaczącą podwyżkę, brak możliwości awansu...* *To nie jest praca dla mnie* - macha ręką bielszczanka **Katarzyna Wiewióra**, architektka.

Zresztą absolwenci nie rozwiązują problemu. Jak mówią dyrektorzy szkół, to najczęściej ludzie, którzy sami muszą się jeszcze wiele nauczyć.

*Nie da się zastąpić doświadczonego fachowca z wieloletnim stażem pracy absolwentem nawet najlepszej uczelni* - uważa **Handzlik**.

Fachowcy alarmują: za kilkanaście lat może się okazać, że z rynku w ogóle znikną przedstawiciele niektórych zawodów.

*Wymieranie niektórych profesji to sprawa naturalna. Tak jest choćby z szewcami, bo buty są tanie i ludzie wolą sobie kupić nowe, niż wydawać na naprawę starych. Tak jest na całym świecie. Czy jednak ktoś się zastanowił, jak damy sobie radę choćby bez ślusarzy?* - pyta **Józef Waszek**, szef cieszyńskiego Cechu Rzemiosł Różnych.